NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS | CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW • NIEDZIELA 24 LISTOPADA • 1946 R. | NR 287

Kościół Katolicki w Polsce

Wywiad Ksawerego Pruszyńskiego z Prezydentem Bol. Bierutem

W dniu 20 listopada Prezydent KRN Bolesław Bierut udzielił znanemu publicyście, Ks. Pruszyńskiemu, na jego prośbę następującego wywiadu:

— Panie Prezydencie, w mej pracy zagranicą spotkałem się wielokrotnie z dużym zainteresowaniem, co do tego, jak zarysowują się obecnie stosunki kościoła katolickiego i państwa w Polsce. Podczas mego obecnego pobytu w Polsce, spotkałem się z wielu stron z troską o przyszły układ tych stosunków. Mnie samemu wreszcie leżą one na sercu i dlatego pozwoliłem sobie prosić Pana jako najbardziej autorytatywny czynnik, jeśli o państwo chodzi, o obszerną i jasną wypowiedź w tej zasadniczej sprawie.

— Proszę pana bardzo.

— Może zaczniemy od badrzo ogólnego — a zarazem dość osobistego pytania. Jakie jest pańskie osobiste stanowisko i pogląd na rolę kościoła katolickiego w Polsce?

— Kościół katolicki jest w Polsce instytucją o wielowiekowych tradycjach historycznych. Wyznawcami kościoła katolickiego są wielomilionowe rzesze społeczeństwa polskiego.

Kościół katolicki jest jednym z czynników kształtujących psychikę szerokich warstw obywateli. Ale kształtowanie psychiki obywatela jest jedną z głównych trosk państwa.

Zagadnienie stosunków między kościołem i państwem nie można przeto oderwać od idei i kierunków wychowawczych, należy więc postawić pytanie czy między czynnikami wychowawczo-ideologicznymi w stosunku do obywateli istnieją zasadnicze przeciwieństwa, a jeśli tak, to jakie i czy są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić?

Na to najbardziej istotne pytanie mogę odpowiedzieć krótko i jasno:

Z punktu widzenia założeń naszej polityki państwowej nie widzę żadnych podstaw dla przeciwstawienia zasadniczych dążeń państwa dążeniom kościoła lub odwrotnie.

Poważna próba porozumienia

— Dziękuję, a teraz następne, już bardziej [illegible]owe pytanie. Jak się układają obecnie w Polsce stosunki między kościołem katolickim a państwem? Jakie są przyczyny istniejących trudności? Czy Pan Prezydent uważa, że stosunki te mogły by się ułożyć lepiej niż dotąd i czy jest zdania, że powinny się ułożyć lepiej?

Żeby zrozumieć naturę trudności, jakie istnieją w tej dziedzinie, należy zdać sobie sprawę z tego, że Polska, jaką nam zostawił rok 1939 była państwem o strukturze gospodarczo-społecznej przestarzałej, można śmiało powiedzieć zacofanej.

W tym państwie, na skutek wojny i wyzwolenia, doszły do władzy czynniki postępowe. Czynniki te wprowadziły szereg reform, niekiedy będących tylko odrobieniem zaległości z przeszłości, jak reforma rolna, czy prawo małżeńskie — reform, które w stosunkach polskich mogą się wydawać radykalne.

Reformy te, obok swych zwolenników, mają i wrogów. Tak się złożyło, że duchowieństwo w Polsce skłaniało się dotąd wyłącznie w kierunku sił prawicowych, zacofanych. Nie było u nas tego co np. we Francji istniało od lat, to jest całych grup lewicowych, będąc[ych] w kontaktach z katolicyzmem, oraz poważnych odłamów katolickich, zbliżonych do lewicy. Panowała obcość, czasem nawet wrogość.

Dlatego jest zrozumiałe, że pomiędzy siłami, które doszły dziś w Polsce do głosu i władzy, a kościołem było nietrudno o nieufność.

W polskim obozie demokratycznym, jak w łonie wielu innych ruchów postępowych europejskich, doszło bowiem z biegiem lat do poważnej ewolucji nie wykluczającej, pod pewnymi warunkami, współpracy z tymi, czy innymi społecznościami religijnymi. We Francji, tradycyjnym kraju wojny z kościołem, dokonało się to najpierw, w hiszpańskiej wojnie domowej katoliccy Baskowie byli po stronie Madrytu. Wreszcie podczas drugiej wojny światowej doszło do poważnych przeobrażeń w stosunkach kościoła i państwa w Związku Radzieckim.

W Polsce nie mieliśmy nigdy silnych tarć religijnych. Podczas tej wojny w swej znacznej części duchowieństwo katolickie, na równi i wespół z całym społeczeństwem znosiło ciężar niemieckich prześladowań i prowadziło walkę z najeźdźcą. Ta wspólna walka już wcześniej przygotowała zmiany. Polskie dywizje, po[illegible] lanów, ich [illegible]

Z wkroczeniem armii polskiej ze wschodu kościół odzyskiwał wolność. Jedną z pierwszych, reaktywowanych uczelni polskich, stał się katolicki uniwersytet w Lublinie. Oto były konkretne objawy tego nowego stosunku, jaki wobec kościoła inaugurowały dochodzące do władzy siły społeczne w Polsce.

Tej ich ewolucji kościół jednak na ogół nie docenił. Niejednokrotnie odnosi się do niej nieufnie, jakby uważając ją za chwilowy manewr z naszej strony. Jest to pomyłka. My naszą próbę porozumienia z kościołem traktujemy poważnie i długofalowo. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnic ze szpitali, czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji.

Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak największej ilości szpitali i jak największej ilości szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym piastowskim zachodzie. Rząd daje pieniądze na odbudowę zrujnowanych kościołów. Mogę mnożyć przykłady naszej dobrej woli.

Rzecz jasna jednak, że jeśli mimo to ze strony duchowieństwa nieufność nie będzie malała, jeśli będzie ono dalej prowadzić politykę wyczekiwania, czy udzielać sympatii naszym wrogom, to możemy dojść wreszcie do wniosku, że dla porozumienia czynników postępu z kościołem, nie ma jeszcze w Polsce, niestety, odpowiednich warunków.

Oczywiście nie może to nie odbić się ujemnie na kształtowaniu się stosunków między państwem a kierowniczymi kołami hierarchii kościelnej.

Stan posiadania Kościoła

Jaki jest obecnie stan posiadania kościoła katolickiego w Polsce? Szkolnictwo, prasa, stowarzyszenia katolickie, dostęp do szkół państwowych itd.

— Najlepszym konkretnym dowodem tego, że państwo pragnie dobrych stosunków z kościołem, jest sam stan posiadania kościoła katolickiego w Polsce. Stan ten obejmuje przede wszystkim prywatne katolickie szkolnictwo, niższe, średnie i wyższe, z katolickim uniwersytetem i wydziałami teologicznymi włącznie, wyposażone przez państwo w pełne prawa publiczności. Dalej obejmuje prasę katolicką, która posiada szereg organów. Wreszcie, w szkołach państwowych obowiązuje nauczanie religii przez katechetów i nauka ta jest obowiązkowa, jeżeli tylko rodzice dziecka nie wyrażają w tej sprawie sprzeciwu.

Dodajmy do tego pozostawienie duchowieństwu jego majątku, zwłaszcza rolnego i to mimo reformy rolnej, mimo tego, że w innych krajach zwykle pierwszą ofiarą takiej reformy padały dobra kościelne.

Zakony i zakłady religijne ewakuowane z ziem za Bugiem, były przez nas osiedlane w nowych siedzibach na ziemiach odzyskanych.

Nasze wojsko posiada kapelanów, jego sztandary święcą księża, zaczyna ono dzień religijną pieśnią przy apelu porannym, w niedziele udaje się do kościołów.

Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Nie wiemy, czy w wielu krajach znajdzie pan taki stan i to dzieje się w kraju, którego rząd jest uporczywie nieuznawany przez Watykan.

Bardzo być może, że istnieją w tym obrazie lokalne usterki. Doszły mnie skargi, że szkolnictwo prywatne miało swe prawa publiczności zatwierdzone dość późno. Słyszę czasem, że prasa katolicka, jak i w ogóle prasa, skarży się na rygory cenzury. Przy istnieniu dobrych stosunków między kościołem a państwem te usterki dałyby się łatwiej usunąć. Faktem jest jednak, że w ciągu tych dwóch lat wzrosła i ilość pism katolickich i ich nakłady. Gdzież tu prześladowania, albo walka z kościołem.

— Czy ten stan posiadania będzie utrzymany i w przyszłości, czy też ulegnie likwidacji lub rozszerzeniu?

— Czy ten stan rzeczy ulegnie rozszerzeniu, czy ograniczeniom, zależy już wyłącznie od tego, czy duchowieństwo w Polsce stanie jasno i wyraźnie na grun-

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Federacja Związków Zawodowych żąda udziału w obradach ONZ

LONDYN, 24. XI. (BBC) W Nowym Jorku w ciągu soboty toczyły się obrady połączonych komisji gospodarczo-[illegible] Federacji Związków Zawodowych w obradach ONZ. Po długotrwałej gorącej dyskusji wniosek idący w tym kierunku [illegible]

Przeciwko wnioskowi opowiedzieli się m. in. przedstawiciele Kanady i Stanów Zjednoczonych. Delegat Stanów Zjednoczonych w swoim przemówieniu bronił stanowiska jakie zajęła już raz Wielka Brytania w trakcie [illegible] dyskusji w tej sprawie.

Mimo tak gwałtownego sprzeciwu wniosek został uchwalony. M. in. za wnioskiem głosowała Czechosłowacja, Polska i Francja. Przeciwko wnioskowi opowiedzieli się przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

[illegible] w tym kierunku aby przyznać te same prawa i innym organizacjom o charakterze społecznym.

Wielki proces NSZ

Dnia 23 b. m. przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Warszawie, rozpoczął się proces dwunastu czołowych działaczy nielegalnych organizacji O. P. (Organizacja Polska) i NSZ.

Szczegółów pierwszego dnia procesu z braku miejsca nie mogliśmy podać dzisiaj i zamieścimy je w dniu jutrzejszym.

Wizyta min. Rzymowskiego

NOWY JORK, 24. 11. Minister spraw [illegible] swojej wizyty, jaką złożył ministrowi [illegible] widzenia na sprawę udziału delegacji polskiej w [illegible] traktatu pokojowego z Niemcami.

Komunikat urzędowy Nr. 1.

BILAN WŁODZIMIERZ, urodzony 21. maja 1904, Volksdeutsch, SS-mann w stopniu podoficerskim — pełnił funkcje w oddziale politycznym koncentracyjnego obozu kobiecego w Oświęcimiu — Brzezince, w czasie od 1943 r. do 18 stycznia 1945 r.

MACURA KAROL, urodzony 22. 7. 1922, Volksdeutsch, Rottenfuehrer SS — pełnił funkcje strażnika w kompanii zwanej „Hundestaffel" (psia kompania) w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu, Oświęcimiu-Brzezince i we Flossenbuerg, w czasie od 1 lipca 1942 do końca lata 1943 r.

PISDULLA MARCIN, urodzony 19. 10. 1910, Volksdeutsch, Unterscharfuehrer-SS — pełnił funkcje podoficera rachunkowego w szefostwie oddziałów wartowniczych obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka w czasie od 10 kwietnia 1942 do 18 stycznia 1945 r.

SWACH FRANCISZEK, urodzony 9. 10. 1898, przynależności państwowej niemieckiej, SS-mann, pełnił funkcje strażnika-wartownika w koncentracyjnym obozie w Oświęcimiu w czasie od czerwca 1944 do 20 stycznia 1945 r.

WYLEŻAŁEK EMANUEL, urodzony 25. 3. 1912, Volksdeutsch, SS-mann, pełnił służbę strażnika-wartownika w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w czasie od 4 listopada 1944 do 18 stycznia 1945 r.

Wymienieni zbrodniarze wojenni wydani zostali przez alianckie władze okupacyjne w Niemczech władzom polskim.

Dochodzenia przeciwko nim prowadzi Krakowska Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, która wzywa wszystkie osoby, posiadające wiadomości o zbrodniczej działalności tych przestępców, do zgłoszenia się w lokalu Komisji, Kraków, ul. Grodzka 50, celem złożenia zeznań, lub nadesłania pisemnych informacyj z podaniem swych adresów.

Kościół Katolicki w Polsce

Ciąg dalszy ze str. 1-ej

cie tej rzeczywistości, jaka jest w Polsce, która mu to wszystko przyznaje.

Źródła zadrażnień

Jakie są źródła zadrażnień kościoła i państwa w Polsce? O ile są one zewnętrzne a ile wewnętrzne?

Źródła zadrażnień stosunków kościoła i państwa są moim zdaniem — jeśli o kościół chodzi — dwojakie.

Pierwszym z nich jest to, co z przykrością wielką, ale bez nieszczerego dyplomatyzowania, nazwiemy germanofilstwem Watykanu. Podczas wojny, w okresie najcięższych prześladowań, jakich kiedykolwiek doznał naród polski, czekano napróżno głosu interwencji Stolicy Apostolskiej.

Gdy zaś ten głos dał się słyszeć, to jedynie ubocznie, urywkowo, oględnie, niewspółmiernie do ogromu naszych cierpień i niemieckiej zbrodni. Dziś ten sam głos staje, o ileż silniej, w obronie ciemiężonych Niemiec, nawet w wypadkach tak mało zasługujących na litość, jak sprawa kata z Warthegau.

Polityka tego rodzaju boli najniewątpliwiej także najlepszych katolików polskich, a wewnętrznie i wielu księży, i tak samo, jak popularna jest w Niemczech, tak samo musi budzić gorycz u nas i na polepszenie stosunków bynajmniej nie wpływa.

Drugiego źródła zadrażnień należy szukać w pewnych kołach naszego własnego duchowieństwa i w ich smutnej skłonności do nadużywania ambony do celów walki politycznej.

Posiadam liczne raporty, dowodzące niezbicie, że szereg kaznodziejów, zwłaszcza na prowincji, zmieniło ambony w trybuny walki politycznej i to nie zawsze legalnej. Możnaby sądzić, że dzieje 20 lat naszej niepodległości, sprawa morderstwa pierwszego naszego prezydenta, gloryfikacja jego morderców, mogłaby dla nas stanowić énaukę, jak nieszczęśliwym dla samego kościoła jest angażowanie jego moralnego autorytetu w dziedzinie polityki i to w ten właśnie sposób.

Niemniej fakty te mają stale miejsce i sądzę, że czas najwyższy by władze kościelne położyły im kres.

Te napaści z ambon i zakrystii są bowiem kłodą na drodze pokojowych stosunków między państwem a duchowieństwem.

— *Jakie uprawnienia polityczne posiadają i mogą posiadać katolicy polscy?*

— Katolicy posiadają i posiadać będą w Polsce te same uprawnienia co reszty obywateli. Mogą oni starać się, jeśli zechcą, o odrębną reprezentację katolicką w przyszłym sejmie.

W sięganiu stanowisk w naszym nowym życiu politycznym, także nie będzie miało znaczenia to, że nie należą do żadnej partii obecnej koalicji rządowej.

To, co wchodzi jedynie w rachubę, a przynajmniej powinno, to rzeczowe kwalifikacje wraz z ofiarnością, niesioną w dani dziełu odbudowy. Jest wielu katolików, którzy pracują w tym dziele od początku i swą pracą zdobyli nasz szacunek. Będziemy chętnie widzieli ich więcej.

— *Czy są widoki na zawarcie nowego konkordatu?*

— Nigdy nie uchylaliśmy się od rozmów w sprawie zawarcia nowego konkordatu. Zawarcie konkordatu wymaga — rzecz jasna — nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Konkordat przyczyniłby się niewątpliwie do uporządkowania wielu spraw w Polsce, a w szczególności do prawnego uregulowania zagadnień, powstałych z włączeniem w obszar państwa polskiego ziem po Odrę i Nisę.

Przyszłe możliwości

— *Jak Pan Prezydent zapatruje się na rolę i przyszłe możliwości katolicyzmu w Polsce?*

— Polska obecna stała się państwem równości i wolności religijnej. W tych warunkach katolicy nie mają ani mniej, ani więcej praw niż inni obywatele. Mają jednak moim zdaniem — wszystkie środki, potrzebne do tego, by swą religię wyznawać, służyć jej i krzewić ją, a zarazem, by podnosić poziom życia religijnego w Polsce.

W szczególności jest przed nami dzieło odbudowy tych zniszczeń moralnych, jakie pozostawiła po sobie wojna i okupacja. Bandytyzm, zezwierzęcenie, pogarda dla życia ludzkiego, antysemityzm, posuwający się do morderstwa, to wszystko składa się na stan rzeczy, który domaga się szybkiej i zdecydowanej interwencji wszelkich istniejących autorytetów moralnych.

Wydaje mi się, że jest to wielkie zadanie do spełnienia i, że pora przystąpić do jego realizacji całą pełnią sił.

Nadzieja odrodzenia rodziny, tej podstawowej komórki życia społecznego i troska o wychowanie młodzieży — oto są wielkie zagadnienia w realizacji których państwo może się spotkać z Kościołem i niewątpliwie uzyska pomoc wszystkich praktykujących katolików.

Emigracja żydowska słabnie

LONDYN, 24. 11. (BBC). Z Wiednia donoszą, iż zaobserwowano, że drugi po wojnie exodus Żydów z państw Europy wschodniej do Palestyny uległ zahamowaniu.

O ile w sierpniu przez Austrię przeszło 36.000 uchodźców, to w październiku liczba ta zredukowała się do 4.000 zaś w listopadzie do 1.500 osób.

Powodem wstrzymania się ruchu emigracyjnego Żydów ma być z jednej strony polepszenie warunków w krajach Europy wschodnie, po drugie zwiększenie trudności imigracji do Palestyny.

NIE WIDAĆ KOŃCA OBRAD

LONDYN 24. 11. (BBC). Rada Ministrów spraw zagranicznych dyskutowała w dalszym ciągu nad sprawą Triestu.

Obrady te nie dały specjalnie ważnych rezultatów.

KRWAWE ROZRUCHY W KAIRZE

LONDYN, 24. XI. (BBC) Z Kairu donoszą, że miały tu miejsce poważne demonstracje studentów przeciwko rządowi. Demonstracje te były skierowane przeciwko dalszemu pozostawaniu wojsk brytyjskich na terenie Egiptu. W czasie zajść raniono 20 studentów oraz 18 policjantów.

Wczasy dla nauczycielstwa i młodzieży

(O. D.) Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego utworzył wydział wczasów i turystyki, oraz zorganizował odpowiednie powiatowe referaty w całym kraju. Zadaniem tego wydziału jest propagowanie i organizowanie wczasów dla nauczycielstwa, oraz ruchu turystyczno-krajowego wśród pracowników i młodzieży.

Idealnym centrum turystycznym jest w dalszym ciągu Zakopane, które w sezonie zimowym i letnim br. gościło ogółem 150.000 przybyszów, z czego około 100 tys. było turystami W schroniskach górskich zanotowano 3000 osób, cyfry te są dowodem, jak wielkie jest u nas zainteresowanie turystyką.

Dlatego też Ministerstwo Zdrowia nałożyło na Zarząd Państwowy Uzdrowisk obowiązek rozbudowania urządzeń turystycznych, a w pierwszym rzędzie stworzenie w każdej wypoczynkowej miejscowości domu turystycznego, dla wycieczek.

Dom taki musi dysponować przynajmniej dwudziestu łóżkami, oraz zapewnić posiłki po dostępnych dla wszystkich cenach. W okolicach, gdzie istnieje możliwość uprawiania sportów zimowych, co dzisiaj jest specjalnie ważnym zagadnieniem, domy turystyczne muszą być czynne cały rok. W innych miejscowościach jedynie w miesiącach letnich.

Przypuszczamy, że zarządzenie Ministerstwa Zdrowia przy zbliżających się feriach zimowych, umożliwi licznym rzeszom nauczycielstwa, młodzieży i pracownikom wykorzystanie ich wśród pięknych górzystych okolic Polski.

Wiemy że młodzież i nauczycielstwo nie wykorzystało w stu procentach ferii letnich, wobec czego odpoczynek na świeżym powietrzu w czasie świąt Bożego Narodzenia wpłynie bardzo dodatnio na poprawienie zdrowia naszej młodzieży, która w większości jest zagrożona gruźlicą.

Specjalnie ważnym jest fakt, że pobyt w domach turystycznych nie będzie drogi, przez co udostępni korzystanie z niego jak najszerszym masom społeczeństwa.

UCIŚNIONA CNOTA

LONDYN, 24. 11. (BBC). Jak donoszą z Aten, premier grecki Tsaldaris wybiera się w przyszłym tygodniu do Nowego Jorku celem złożenia w ONZ protestu przeciwko pomocy, jaką miały podobno udzielić państwa ościenne powstańcom greckim.

Protest Jugosławii

BELGRAD, 24. 11. (Tajung). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych złożył drugą z kolei notę protestacyjną na ręce rządu greckiego w sprawie samowolnego naruszania terytorium jugosłowiańskiego przez samoloty greckie.

Tekst noty dotąd nie jest opublikowany.

OSZCZĘDZAMY PAPIER

WARSZAWA, 24. 11. (PAP) Wobec niedostatku papieru na zeszyty, książki i podręczniki szkolne, Komitet Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych postanawia ograniczyć do niezbędnego minimum ilość wydawanych druków wyborczych.

W szczególności zaleca wszystkim organizacjom Bloku Stronnictw Demokratycznych i apeluje do wszystkich stowarzyszeń i związków, biorących udział w walce wyborczej o nie rozrzucanie ... na ulicach i ... zamiast ...

Dlaczego cztery fotografie

(k) Weryfikacja byłych więźniów politycznych, hitlerowskich obozów koncentracyjnych, która rozpoczęła się dnia 25-go bm. przewiduje przy wypełnianiu formalności złożenie 4 fotografii przez składającego wypełnione blankiety weryfikacyjne.

Ta wysoka liczba zdjęć wywołała między byłymi więźniami politycznymi zdziwienie a równocześnie stała się przyczyną wielu fałszywych komentarzy.

Zarząd Związku Byłych Więźniów Politycznych Okręgu Krakowskiego komunikuje, że załączenie 4 zdjęć jest konieczne, ponieważ jedno z nich załączone będzie do legitymacji, drugie zatrzymane będzie z arkuszem weryfikacyjnym w Zarządach Kół Miejskich i Powiatowych, w Zarządach Okręgowych, czwarte zaś odesłane zostanie z arkuszem weryfikacyjnym do Warszawy do Zarządu Głównego.

Zarządzenie to ma na celu ujęcie wszystkich zweryfikowanych byłych więźniów obozów i więzień hitlerowskich oraz wdów, sierot w dokładną ewidencję.

Umożliwi ona rozszerzenie pomocy a równocześnie ułatwi ujęcie wszystkich powiatowych i miejskich kół w ścisłą organizację, na czele której stoi Zarząd Główny Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych w Warszawie.

„DYPLOMATYCZNE" POSTANOWIENIE

KAIR, 24. 11. (SAP). Rządy francuski i egipski postanowiły podnieść swe poselstwa do rangi ambasad.

TRANZYT CZECHOSŁOWACKI

GDYNIA, 24. 11. (SAP). Tranzyt czechosłowacki przez porty polskie stale wzrasta. Według danych statystycznych z ub. miesiąca, tranzytem z Czech do Szwecji przez porty polskie przeszło 7.000 worków pocztowych.

150 POCIĄGÓW PRZESTANIE KURSOWAĆ

NOWY JORK, 24. 11. (PAP) Towarzystwo kolejowe „New Jork Central Rairoad" zapowiedziało, że od poniedziałku zostanie wstrzymany ruch 165 pociągów osobowych w związku ze strajkiem górników.

ZBRODNIA MIĘDZYNARODOWA

LONDYN, 24. 11. PAP. Delegacja brytyjska na konferencję żywnościowo-rolniczą zgłosiła wniosek o uznanie za zbrodnię międzynarodową palenie nadwyżek żywności.

Najważniejsze zadania

(SAP) Przewodniczący Rady Naczelnej PPS, tow. St. Szwalbe, ogłosił w „Robotniku" artykuł p. t. „Najważniejsze zadanie". W artykule tym tow. Szwalbe stwierdza:

„Przed kierownictwem Polskiej Partii Socjalistycznej stoi cały szereg bardzo poważnych zadań. Realizacja ich zależy naturalnie od ścisłego współdziałania z kierownictwem zwartej masy członków partii. Są to zadania tym trudniejsze do wykonania, że leżą one na różnych płaszczyznach działania.

Rozważmy wstępne zadanie: Kończymy werbunek, mający na celu podwojenie liczby członków. Trzeba tych nowych i wielu wielu ze starych towarzyszy przeszkolić uczynić z nich nie tylko świadomych wykonawców, ale wyznawców odrodzonej PPS, przejętych ideologia dzisiejszej PPS.

Często tradycje starej PPS, źle czynią ci towarzysze, którzy nie zastanawiają się nad błędami, nad ujemnymi stronami działalności przedwojennej PPS.

Kto z poważnych myślicieli, działaczy społecznych, zagłębiając się np. w dzieje Polski, nie będzie krytykował swawoli szlacheckiej, albo ciemnoty XVII wieku? Oczywiście nikt. A na czym opierały się ideee odrodzania Polski w końcu XVIII wieku? Przede wszystkim na rozpoznaniu błędów własnej przeszłości. Najwięksi patrioci najmężniej krytykowali błędy przeszłości i im jaśniejsze były dla nich błędy, tym słuszniejsze widzieli drogi, zapobiegające nowym błędom.

Tak samo jest z każdym ruchem społecznym i politycznym.

PPS, jako całość, nie wychowywała przed rokiem 1939 mas robotniczych, ani na rzecz jednolitego frontu, ani też na rzecz umania prostych prawd o rewolucyjnym charakterze budownictwa socjalistycznego Związku Radzieckiego. I nie idzie o to, że Komunistyczna Partia Polski też nie uznawała zasady jednolitego frontu, że nie tylko PPS jest winna upadkowi Rządu Ludowego w roku 1918 i t. p. i t. p. I że wreszcie można wskazać szereg socjalistów, którzy działali na rzecz jednolitego frontu lub też nie zwalczali Związku Radzieckiego.

Idzie o generalną linię postępowania kierownictwa partii i o generalną linię wychowania, publicystyki partyjnej i in. Dowodów na te prawdy mają dużo i nasi obecni przyjaciele i nasi wrogowie. Im szerzej i głębiej sami będziemy o tym mówić i wyciągać z dawnych błędów potwierdzenie słuszności naszej nowej linii partyjnej, tym lepiej będziemy wychowywać naszych członków i tym jaśniejsze będzie, że niczego nie tuszujemy. Braki pod tym względem są duże. Liczne kontakty z aktywami partyjnymi utwierdziły mnie w przekonaniu, że nowe zasady polityki partyjnej, jednolity front klasy robotniczej i oparcie naszej polityki międzynarodowej na sojuszu ze Związkiem Radzieckim — znalazły niemal całkowity posłuch w dołach partyjnych, ale brak jeszcze pełnego przekonania, że linia ta jest zasadniczo słuszna i jedyna. Że jest ona słuszna zasadniczo zarówno z socjalistycznego, jak i narodowego punktu widzenia. Za często jeszcze w umysłach poszczególnych członków partii zaciemniają słuszność nowej linii partyjnej trudności w realizacji jednolitego frontu.

Postawa ogółu członków partii musi

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

MOSKWA O PARTII PRACY

Polityczny komentator radia moskiewskiego Linecki twierdzi, iż „bunt" w łonie brytyjskiej Partii Pracy ma poważne następstwa.

Według niego, tak kongres związków zawodowych jak i t. zw. „zbuntowani" posłowie Partii Pracy są niezadowoleni ze sposobu prowadzenia brytyjskiej polityki spraw zagranicznych łącznie z załatwianiem kwestii greckiej, co potępia opinia szerokich sfer narodu.

Linecki oświadczył dalej, że w czasie bezprzykładnego wzrostu sił demokratycznych i gdy miliony ludzi pragną pokoju i bezpieczeństwa, polityka oparta na siłach reakcyjnych skazana jest na zagładę.

ROZDŹWIĘK WŚRÓD WŁOSKICH SOCJALISTÓW

Główny zarząd włoskiej partii socjalistycznej oświadczył, że znalazł się wobec ponownej godnej ubolewania polemiki między członkami partii, a skierowanej przeciwko polityce partii. Polemika stała się tematem dla prasy burżuazyjnej i zagraża zgodzie zaprowadzonej przed miesiącem przez zarząd partii. Wobec takiego stanu rzeczy zarząd postanowił przyspieszyć zwołanie kongresu partyjnego. Kongres odbędzie się w Rzymie już w styczniu, zamiast jak to było pierwotnie postanowione, w marcu.

W hołdzie lotnikom kanadyjskim

WARSZAWA, 24. 11. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie uroczystość oddania hołdu lotnikom kanadyjskim, którzy lecąc do Polski z penicyliną, zginęli śmiercią lotników w katastrofie pod Halle w Niemczech dnia 24 listopada 1945 r.

Na tablicy pamiątkowej wyryte są nazwiska lotników:

Mjr. Alfred E. Webster z Vancover, brytyjska Columbia. Kpt. Donald Caldveli z Asslund, prowincja Alberta. — kpt. Edward p. Marling z Ealgary, prowincja Alberta, kpt. Norbert st. Roche z Dorval, prowincja Quebec, sierż. Edwin E. Philps z Montreal, prowincja Quebec.

O nowy ustrój sądownictwa polskiego

Ostatnio odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja w sprawie reformy ustroju sądowego. W. konferencji wzięło udział szereg wybitnych znawców prawa spośród przedstawicieli sądownictwa, profesorów wyższych uczelni i palestry.

Konferencję zagaił wiceminister Leon Chajn, podkreślając iż celem konferencji jest przedyskutowanie zasadniczych tez reformy oraz zebranie materiału do dalszych opracowań. Referat na temat zmiany ustroju sądowego wygłosił dyr. Biura Personalnego ob. Józef Ordyniec. W dyskusji, w której głos zabierali wszyscy niemal uczestnicy konferencji, omówionych zostało szereg zagadnień ustrojowych i procesowych. Największe zainteresowanie wzbudziły wysunięte przez referenta problemy skasowania drugiej instancji merytorycznej i wprowadzenie jednolitych sądów pierwszej instancji oraz instancji rewizyjno-kasacyjnej.

Odezwa Polskiego Zw. Zachodniego

Ziemie Nadodrzańskie i Nadbałtyckie były, są i będą polskie

Historyczna uchwała Prezydium KRN i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o ustanowieniu Daniny Narodowej na zagospodarowanie Z. O. jest najlepszym dowodem, że Naród Polski zmierza konsekwentnie do pełnej odbudowy Polski w granicach po Odrę, Nisę Łużycką i Bałtyk.

W ten sposób Naród Polski wobec całego świata dokumentuje, że:

1) Ziemie Odzyskane są w organizmie Polski podstawą rozwoju we wszystkich dziedzinach życia. Posiadanie przez Polskę Ziem Odzyskanych jest równocześnie podstawowym warunkiem trwałego pokoju w Europie i świecie.

Granica Odry i Nisy Łużyckiej jest bowiem dla Polski granicą życia i normalnego rozwoju, a dla świata — granicą pokoju.

2) Ziemie Odzyskane są siłą, która jednoczy wszystkie zdrowe siły Narodu Polskiego w kraju i za granicą. Granica Odry i Nisy Łużyckiej jest wynikiem sprawiedliwości dziejowej w stosunku do Polski, świadomości wkładu Narodu Polskiego w wojnę, zadośćuczynieniem za zniszczenia i straty Narodu Polskiego, poniesione podczas tysiąca lat zmagań z Niemcami.

3) Ziemie Odzyskane są faktem nieodwracalnym zarówno dla Polski, jak i dla całego świata. Żadna siła nie może przekreślić ani polskiej przeszłości tych Ziem, ani ogromnego wkładu, jaki Odrodzona Polska włożyła w zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Polski Związek Zachodni, jako wykładnik opinii społeczeństwa polskiego w sprawach zachodnich zwraca się do wszystkich ośrodków społecznych i politycznych w kraju i za granicą, jak i do niezorganizowanego społeczeństwa polskiego, ażeby w jak najkrótszym czasie spełnił swój obywatelski obowiązek i wpłacił należne sumy na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej. — Zarząd Główny PZZ wzywa zarazem wszystkie Zarządy Okręgowe, Obwodów i Kół, jak i wszystkich członków PZZ na terenie całej R. P. do czynnego udziału w Wojewódzkich, Powiatowych, Miejskich i Gminnych Komisjach Obywatelskich Daniny Narodowej.

Zarząd Główny KZZ wpłaca jednocześnie na ręce Pełnomocnika Rządu do Spraw Daniny Narodowej 100 tysięcy zł. i wzywa wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, młodzieżowe i polityczne do zadeklarowania odpowiednich sum. Danina Narodowa na zagospodarowanie Z. O. niech stanie się kamieniem węgielnym pełnej odbudowy polskich ziem po Odrę, Nisę Łużycką i Bałtyk, oraz ich pełnego połączenia.

ROSNĄ SZEREGI PPS NA POMORZU

Według ostatnich meldunków z terenu rosną nieprzerwanie szeregi członków Polskiej Partii Socjalistycznej.

Miejski Komitet PPS w Bydgoszczy melduje 149 nowych członków. Najwięcej towarzyszy zwerbowali tow. tow.: Franciszek Kamiński i Stefan Kutis.

MK PPS Grudziądz melduje przybytek 16 członków. Rekordową ilość zgłoszeń w jednym dniu melduje MK PPS w Inowrocławiu: 237 nowych członków partii.

Komitet Powiatowy w Sępolnie melduje, iż zwerbowano tam 73 członków

Na terenie powiatu świeckiego według ostatnich wiadomości, ilość członków Polskiej Partii Socjalistycznej wzrosła o 1000 członków. Tym samym powiat świecki wysunął się na czoło w akcji werbowania członków na terenie WK PPS na Pomorzu.

DAR NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

WARSZAWA, 24. XI. (PAP) Amerykański Komitet Żydowski, którego delegacja bawiła w dniach 10—14 bm. w Warszawie, przekazał kwotę 1 miliona złotych na odbudowę stolicy.

UNRRA RADZI SZÓSTY RAZ

NOWY JORK, 24. XI. (United Press) Dnia 10 grudnia ma się zebrać Rada UNRRA, która po raz szósty obradować będzie nad sprawą likwidacji UNRRA i przekazania jej czynności innym instytucjom.

HITLER ŻYJE!

Zeznanie przywódcy organizacji „Hitlerjugend"

Aresztowany 28-letni przywódca bandy zamachowców, złożonej z b. członków organizacji Hitlerjugend, Kabuss, b. major S. S. powiedział, że „Hitler żyje". Kabuss wyraził radość z powodu samobójstwa Goeringa i z faktu, że sojusznikom nie udało się go powiesić.

RZEMIOSŁO DZIĘKUJE TOW. PREMIEROWI

Premier tow. E. Osóbka-Morawski otrzymał ze Szczecina pismo następującej treści:

„I-szy Wojewódzki Zjazd Przedstawicieli Rzemiosła Szczecińskiego śle ob. Premierowi wyrazy podziękowania za dotychczasową opiekę Rządu Jedności Narodowej nad rzemiosłem oraz zapewnienia, iż rzemiosło szczecińskie pracować będzie nadal wytrwale nad zagospodarowaniem Ziem Pomorza Zachodniego i nad wzmocnieniem podstaw Demokratycznej Polski".

NOWY OBÓZ KONCENTRACYJNY

PARYŻ, 24. XI. (AFI) Z Cypru donoszą, że władze brytyjskie nakazały budowę obozu koncentracyjnego, mającego pomieścić 10.000 nielegalnych emigrantów do Palestyny.

Liczba imigrantów znajdujących się obecnie na Cyprze oceniana jest na 7.000 osób.

Port wojenny Pola umacniany przez Anglików

Brytyjczycy podobno intensywnie pracują nad umocnieniem portu wojennego Pola nad Adriatykiem.

Wiadomość tą podaje dziennik „Capitale", powołując się na oświadczenie wybitnej osobistości politycznej z Krainy Julijskiej.

Fakt ten — dodaje gazeta — pozwala przypuszczać, że wbrew temu, co się mówiło ostatnio, Brytyjczycy wciąż uważają Włochy za swój bastion, wysunięty na wschód.

MYŚL SPOŁECZNA

ROK I. Kraków, dnia 24 listopada 1946 r. NR 16

ARTUR BARDACH

Czy socjaliści są materialistami

Materializm jest, jak każde pojęcie rozpowszechnione i szeroko stosowane, pojęciem wieloznacznym. By móc odpowiedzieć na to pytanie, czy socjaliści są materialistami, należy chociażby w najbardziej ogólnych zarysach — tak powiedzmy zgrubsza — zorientować się w wielorakich znaczeniach wyrazu materializm.

POTOCZNE ZNACZENIE WYRAZU MATERIALIZM

Co oznacza wyraz materializm w potocznym znaczeniu? Nic innego, jak to, iż człowiek, o którym się mówi, że kieruje się w swoim postępowaniu zasadami materialistycznymi, podchodzi do wszystkich spraw życiowych wyłącznie od strony swojej bezpośredniej korzyści materialnej. W tym właściwie znaczeniu mówimy ogólnie o zmaterializowaniu świata: motywy gospodarczych korzyści decydują zarówno w sprawach wielkiej polityki światowej, jak przy ustalaniu linii życiowej najmniejszej nawet społeczności pojedynczych ludzi.

„Człowiek zmaterializowany" — wyrażenie to jest prawie równoznaczne z określeniem człowieka jako egoisty, samoluba, myślącego jedynie o tym, żeby dobrze się najeść, napić i w tym widzącego swój sens życiowy.

„Duch handlarskiego i kupczącego Albionu rozpostarł się nad światem" — takie kiedyś spotkałem wyrażenie w odezwie socjalistycznej z przed kilkudziesięciu laty. Było ono echem tych poglądów wśród socjalistów utopijnych szkoły fourierowskiej, którzy właśnie w handlu widzą główne źródło „zmaterializowania" społeczeństwa epoki kapitalizmu.

MATERIALIZM W ZNACZENIU FILOZOFICZNYM

Istnieje materialistyczna doktryna filozoficzna która głosi, że świat składa się z samych tylko przedmiotów materialnych czyli ciał. W myśl tego poglądu istnieją ciała i tylko ciała. Mówiąc inaczej, istnieją jedynie przedmioty, które zajmują jakąś przestrzeń, albowiem to, co zajmuje przestrzeń nazywamy materią lub ciałem. W dziejach myśli materializm filozoficzny występował w różnych postaciach:

1) jako pogląd, w myśl którego pocesy psychiczne dałyby się sprowadzić, podobnie jak procesy fizyczne, wprost do ruchu cząsteczek, tak drobnych, że niewidzialnych,

2) jako pogląd, w myśl którego procesy psychiczne byłyby związane wprawdzie z materią ale jakiegoś subtelniejszego rodzaju, oraz w innych postaciach

Jako pogląd filozoficzny materializm pojawił się w Europie już bardzo wcześnie, bo w 7 wieku przed Chrystusem. Greccy filozofowie materialistyczni pierwsi głosili, że nie ma innych przedmiotów i zdarzeń, niż cielesne, ale nie mając dostatecznie jasnego pojęcia o materii, przypisywali ciałom również i pewne własności duchowe, tak że ich pogląd był zawsze jakgdyby mieszaniną materializmu i spirytualizmu.

Chcąc nakreślić dzieje rozwoju materializmu filozoficznego w Europie należałoby chyba streścić wielkie dwutomowe dzieło F. A. Langego, które chociaż napisane 70 lat temu jest ciągle jeszcze najlepszą pracą z tej dziedziny. Zmienne koleje losów materializmu jako poglądu filozoficznego wiązały się zawsze z dokonywującymi się przemianami społecznymi, z czego wniosek, że aby przedstawić historię materializmu trzeba byłoby podbudować ją jako tłem, historią walk i rozwoju społecznego.

SOCJOLOGICZNA TREŚĆ POJĘCIA MATERIALIZMU

Socjaliści posługują się pojęciem materializmu w znaczeniu socjologicznym. Tak rozumieli socjalizm Marks i Engels, głosząc swoją teorię materializmu historycznego i tak pojmowali go ich uczniowie, jak Karol Kautsky, rosyjski filozof Jerzy Plechanow, w Polsce Ludwik Krzywicki. Cóż oznacza materializm w tym znaczeniu? Tyle i tylko tyle, że istotnym źródłem przemian historycznych, wszelkich przeobrażeń społecznych, są zmiany, zachodzące w materialnych warunkach bytu ludzkiego. „Żarna tworzą społeczeństwo z panem feudalnym na czele, młyn parowy społeczeństwo z kapitalistą przemysłowym" tak w lapidarny sposób określił to Marks w „Kapitale". W miarę jak zmieniają się sposoby pracy człowieka, jego formy materialnego bytowania, zmieniają się, względnie zmienić się muszą, formy życia społecznego.

Jest to pogląd przedziwnie jasny i logiczny: wówczas, gdy źródła produkcji, jak np. w warsztacie rzemieślnika, są w bezpośrednim użyciu człowieka pracy, własność prywatna tych środków ma swoje głębokie społeczne, a więc i moralne uzasadnienia; gdy jednak środki produkcji, w miarę rozwoju postępu technicznego, stają się narzędziem pracy wielkich zbiorowisk ludzkich, jak w fabrykach, utrzymanie zasady prywatnej własności środków produkcji przeczy logice stosunków społecznych i dlatego budzi nasz sprzeciw moralny.

By zrozumieć dzieje ludzkości, pisał Marks w „Kapitale", należy przestudiować dzieje sposobów pracy ludzkiej i wysunąć, — po dzień dzisiejszy przez naukę socjalistyczną niestety niezrealizowany postulat — opracowania porównawczej historii rozwoju narzędzi pracy.

Materializm historyczny właśnie dzięki temu, że do godności czynnika kształtującego bieg dziejów podniósł pracę, mógł się stać filozofią świata pracującego. Dobijającemu się o miejsce pod słońcem proletarjatowi nowoczesnemu, materializm historyczny dał głęboko uzasadnioną teorię rozwoju ludzkości, która klasie robotniczej daje moralne uprawnienie do walki o swoją wolność, jako drogę do wolności świata. Tego głębszego związku pomiędzy nauką Marksa a ruchem robotniczym nie rozumiano dostatecznie jasno, dopóki nam nie wytłumaczył tego socjolog polski okresu międzywojennego, Stefan Czarnowski.

O PODZIALE ŚWIATA NA ZJAWISKA MATERII I DUCHA

W świecie zjawisk rozróżniamy, popularnie i potocznie rzecz ujmując, fakty materialne i duchowe. Mówimy o religii, jako o dziedzinie ducha a np. o produkcji jako o dziedzinie materii. Łatwo dostrzec związek, jaki zachodzi pomiędzy tym podziałem faktów a zróżnicowaniem masowym społeczeństwa. Podobnie jak w społeczeństwie rozróżniamy niższe i wyższe warstwy, tak i otaczający nas świat zjawisk dzielimy na zjawiska niższego rzędu, materialne i wyższego rzędu — duchowe. Demaskując klasowy charakter całego tego podziału pozbawiamy go tym samym wszelkich podstaw naukowych. Wystarczy zresztą pomyśleć na chwilę nad tym podziałem, ażeby zrozumieć że nie odpowiada temu, co pozwala nam dostrzec wiedza o świecie w jej współczesnej, socjologicznej postaci.

Weźmy krańcowy przykład religii, jako faktu duchowej natury. Każdy łatwo stwierdzić może, że określając w ten sposób religię, podajemy tylko jeden jej aspekt. Trudno wyobrazić sobie religię bez użycia środków materialnych, chociażby w tym znaczeniu, że nie ma religii bez gmachów kościelnych, bez różnych urządzeń techniki pracy kościelnej, związanych z określonym obrządkiem i liturgią. Ludzie nie gromadzą się na otwartym polu nie wznoszą modłów do niewidzialnego Stwórcy, mogą to czynić jacyś zatwardziali pustelnicy, ale nigdy modlące się tłumy, które, by — mówiąc językiem Jamesa — mieć przeżycia religijne, muszą znaleźć się w odpowiednim środowisku materialnym, wywołującym owe wzruszenia religijne. To wszystko należy do materialnej strony, niemniej istotnej w praktyce społecznej, niż filozoficznie sformułowane dogmaty religijne.

Przechodząc z kolei do zjawisk pozornie czysto materialnych, któż zaprzeczy, iż tkwi w nich wkład czystej myśli wynalazcy i konstruktora, niemniej istotny, niż surowiec, z którego zostały zbudowane.

Niema zjawisk czysto duchowych, ani czysto materialnych, a cała dyskusja na ten temat, przypisująca jej sens polityczny, jest przysłowiowym przesiewaniem z pustego w próżne.

Na razie tyle w tej sprawie.

Świat i Polska

„Nie wierzymy w cudowną przemianę Niemców"

Już się ukazał 2-gi numer tygodnika „Świat i Polska".

W numerze zwraca uwagę artykuł M. Z.: „Nie wierzymy w cudowną przemianę Niemców" — jest to obszerne sprawozdanie z konferencji przedstawicieli partii socjalistycznych 10-ciu państw. Autor uzasadnia stanowisko Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie niedopuszczenia Niemców do obrad, mówiąc sowami ministra Grossfelda: „...My socjaliści polscy nie wierzymy w cudowne przemiany i dlatego nie uważamy kart wyborczych, oddanych w tak specyficznych warunkach, jakie istnieją w Niemczech, za dowód politycznej reedukacji Niemiec"...

„Oblicze Tygodnia" przynosi wiadomości o buncie 75 posłów z Labour Party krytykujących ustęp o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii w mowie tronowej króla Jerzego VI.

W artykule p. t. „Wpływy międzynarodowego kapitału w Polsce przedwrześniowej", autor cyfrowo udowadnia naszą przedwojenną „suwerenność" gospodarczą. Dowiadujemy się np., że w polskich elektrowniach było 80% kapitału zagranicznego, w przemyśle chemicznym 83%, w nafcie 85%.

„O czym piszą w stolicach"?

„Prawda" z 27. października o polityce Bevina, którą w wystąpieniu swoim w Izbie Gmin prawie całkowicie solidaryzuje się ze stanowiskiem Byrnesa w jego słynnej mowie stuttgartskiej, „The Manchester Guardian" z 11 listopada o konferencji w Bournemouth, „Nowoje Wremja" o współpracy międzynarodowej w dobie obecnej, „Time and Tide" o wrażeniach z Warszawy, „Prawda" o doborowej demokracji czyli dolarowej dyplomacji, a „Trud" porusza sprawę stosunku Z. S. R. R. do uchodźców.

Juliana Huxley, sekretarz Generalny UNESCO o roli i zadaniach międzynarodowej Organizacji Nauki.

Leszek Gustowski w artykule p. t. „Niemiecki spichlerz i przestrzeń życiowa" zbija argumenty nowego „Fuhrera" Niemiec dr. Kurta Schumachera słowami niemieckiego profesora — Velza.

Konstanty Grzybowski poddaje wnikliwej analizie konstytucję Czwartej Republiki Francuskiej.

J. K. Tamaria porusza sprawę reformy rolnej w Turcji, Szczerbic mówi o losach uchodźców polskich w Szwajcarii. O ostatniej rewolucji boliwijskiej pisze Jerzy Sładkowski.

Jan Rosner zastanawia się, „Czy Ameryce grozi kryzys".

Czeczot w artykule p. t. „Buchalteria Palestyńska" podaje genezę deklaracji Balfoura, tezę angielską, arabską i żydowską, bilans kolonizacji i obraz Palestyny w roku 1946.

W numerze zwracają uwagę liczne zdjęcia i dokładna mapa Palestyny.

Problem Zagłębia Ruhry jako-europejski problem węgla

Berlin, w listopadzie.

Na Zachodzie panuje rozpowszechniona ogromnie opinia, że Zagłębie Ruhry powinno być wielkim rezerwuarem węgla dla Europy zachodniej. Rzut oka na cyfry pokaże nam, co należy o tym sądzić. Przyjrzyjmy się produkcji Niemiec, ich własnemu zużyciu i eksportowi, zbadajmy też potrzeby krajów, dla których Niemcy były dostawcą.

Niemcy produkowały w 1938 r. 186 milionów ton węgla kamiennego, ponad to 195 milionów ton węgla brunatnego, którego wartość kaloryczna nie przekracza 1/3 wartości węgla kamiennego. Same Niemcy zużywały jednak większość swojej produkcji; na eksport przeznaczano zaledwie 25 milionów ton. Anglia posiadająca ludność mniejszą o 1/3, zużywała 182 miliony ton, eksportując 46 milionów.

Anglia zatem, a nie — jak się często niesłusznie przypuszcza — Niemcy, była zarówno największym spożywcą, jak i najpoważniejszym eksporterem europejskim węgla.

Trzeba przypomnieć, że Anglia nie miała rozbudowanego przemysłu wojennego, aby stwierdzić, że można być wielkim konsumentem węgla, nawet nie poświęcając wszystkich wysiłków zbrojeniom. Należy tu zaznaczyć, że chociaż brytyjska konsumcja prawie że nie uległa zmianie (w 1913 r. — 193 miliony, w 1944 r. — 187 milionów), eksport stale się zmniejszał. W 1913 r. wynosił 94 miliony ton, w 1944 r. zaś spadł do 6 milionów. W miarę zmniejszania się produkcji, zmniejszał się też eksport, ponieważ główną troską Anglii było zaspokojenie własnych potrzeb, bez starania się o zaspokojenie potrzeb innych krajów, których była dostawcą.

Ponieważ można przypuszczać, że ten stan rzeczy utrzyma się i nadal, wzrasta dziś zatem zainteresowanie innymi możliwymi eksporterami. Stąd też płynie zainteresowanie rolą Niemiec w tej dziedzinie.

Światowy eksport węgla przed wojną nie był tak duży, jakby to można przypuszczać; wynosił on 147 milionów ton, co w stosunku do ogólnego spożycia, wynoszącego 1.247 milionów ton, stanowiło zaledwie 15%. Reszta a zatem ogromna większość produkcji była konsumowana przez kraje, będące producentami. Największymi eksporterami, poza Anglią i Niemcami (61 proc.), były Stany Zjednoczone (9 proc.) Polska (6 proc.), Belgia (4,7 proc.), Holandia (4,7 proc.).

Oczywiście w stosunku do Anglii i Niemiec cyfry eksportowe innych krajów są nieznaczne. Obecnie jednak sytuacja uległa zmianie wraz ze zmianą granic zachodnich Polski. Śląska produkcja Niemiec wynosiła 1/3 całej produkcji Rzeszy. W czasie wojny produkcja tych terenów wzrosła znaczniej jeszcze, aniżeli produkcja Zagłębia Ruhry. W ostatnim roku wojny osiągnęła cyfrę 101 milionów ton. Jeżeli do tej produkcji dodamy przedwojenną produkcję polską, która wynosiła w 1938 r. — 38 milionów ton, otrzymamy cyfrę 139 milionów która określa zdolność produkcyjną polskiego przemysłu węglowego.

Przypuszczalne zużycie własne Polski będzie mniejsze od konsumcji wewnętrznej Niemiec, ponieważ przy równej mniej więcej produkcji należy wziąć pod uwagę, że ludność Niemiec wynosi prawie trzy razy tyle, co ludność powojennej Polski. Ponad to przemysł polski przy całym jego obecnym rozwoju nie dorównuje również przemysłowi niemieckiemu. Zatem Polska raczej, a nie Niemcy jest naturalnym wielkim dostawcą Europy.

Oczywiście dostawy Polski, jak i dostawy Niemiec zależeć będą od poziomu, jaki osiągnie realna produkcja. Jest ona dzisiaj mniejsza, niż w czasach przedwojennych i oczywiście nie mamy dziś wystarczających danych, aby przewidzieć, w jakim rytmie rozwinie się w najbliższym okresie. W każdym razie spadek produkcji Zagłębia Ruhry jest tak znaczny, że czołowe stanowisko Polski wydaje się być zapewnione. Nie należy też zapominać, że Anglia niewątpliwie będzie dążyła do zajęcia odpowiedniego stanowiska na rynku węglowym. Dlatego też rozpatrywanie kwestii przyszłości Zagłębia Ruhry pod kątem widzenia „węglowym" wydaje się zbyt krótkowzroczne. Trzeba rozważyć jeszcze inne aspekty tego zagadnienia, które niewątpliwie odgrywają znacznie poważniejszą rolę.

Będzie to ogólniejszy aspekt ekonomiczny i przede wszystkim polityczny.

E. Garlicka

KONFERENCJA KRAJOZNAWCZA

W dniu 30 listopada b. r. o godz. 9 odbędzie się w Instytucie Geograficznym w Krakowie, ul. Grodzka 6 Konferencja Kierowników Szkolnych Kół Krajoznawczych Okr. Szk. Krakowskiego. Na porządku dziennym: zagadnienie organizacji i metody pracy w kołach krajoznawczych młodzieży szkolnej, oraz sprawa wycieczek i obozów szkolnych.

SZKOLNE KOŁA LIGI OCHRONY PRZYRODY

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zleciło dyrekcjom i kierownictwom wszystkich podległych szkół zorganizowanie Kół Młodych Przyjaciół Ligi Ochrony Przyrody, których zadaniem będzie wpojenie w młodzież umiłowania i konieczności Ochrony Przyrody Ojczystej, tak bardzo przez wojnę wyniszczonej.

KONFERENCJA OGNISKA METODYCZNEGO BIOLOGII

odbędzie się we wtorek 26 listopada br. o godz. 9 w Państw. Gimn. i Liceum IV. im. H. Sienkiewicza, Krupnicza 2, I. p. w Krakowie. Na porządku dziennym sprawa nowego programu biologii w szkole średniej.

ODDZIAŁ PRZECIWRAKOWY

(O. D.). Jak stwierdzono według statystyki półrocznej, bardzo częste są wypadki nowotworów złośliwych, wobec czego planuje się w najbliższym czasie uruchomienie przy szpitalu św. Łazarza Oddziału Przeciwrakowego.

DO POSIADACZY RUCHOMOŚCI

Okręgowy rząd Likwidacyjny w Krakowie przypomina posiadaczom ruchomości opuszczonych i poniemieckich, że termin składania wniosków o kupno tych ruchomości upływa z dniem 30-go listopada 1946 r.

H. S. Wells: „Jutro ludzkości"

(*„Poligrafika" — Łódź 1946*).

Ocalenie ludzkości osiągnięte być może poprzez robienie rzeczy właściwych, w czasie i w miejscu właściwym, we właściwej kolejności i proporcji. Proste jest wyjście i wąskie doń ścieżki, lecz niewielu jest takich, co ją znajdą. Jeśli droga do *przebudowy świata* istnieje, to na początku wyda się ona oczywista tylko pewnej mniejszości ludzi, zdecydowanie i jasno myślącej.

Ziarno nowej Rosji, którą tak wielu ludzi teraz dopiero zaczyna podziwiać, po raz pierwszy posiane zostało przez inteligencję. Nowa Rosja stworzona została przez szczupłą organizację zdecydowanych na wszystko wyznawców. Biorąc ogólnie, wewnątrz Rosji partia komunistyczna dobrze przysłużyła się temu krajowi, aczkolwiek jej teorie (choć nie praktyka) nie potrafiły dostosować się skutecznie do głębokich zmian, jakie zaszły w XX. wieku w materialnych warunkach życia ludzkiego.

Obecnie, w większej niż kiedykolwiek w historii skali, świat głośno woła o *rewolucyjną przebudowę*. Celem naszym — powiada Wells — jest przegląd tych wszystkich sił, które mogą być rozbudzone do tego celu, oraz ocena możliwości wprowadzenia ich w działanie.

Od początku wieku XX. warunki przetrwania gatunku ludzkiego odmieniły się w sposób trojaki.

Po pierwsze, wskutek rozwoju nowych środków komunikacji nastąpiło „obalenie przestrzeni". Przy zachowaniu suwerennej niezależności państw, czynnik ten oznacza m. in. możliwość „wojen błyskawicznych", bez wypowiedzenia. Oznacza to również zniesienie w praktyce wojny różnic między wojskiem a resztą ludności. Ponadto łatwiej jest dziś administrować światem w ramach jednego systemu, niż było dwieście lat temu rządzić Wielką Brytanią z Westminsteru. Świat, na skutek obalenia przestrzeni, tworzy dziś jedną całość, nie tylko politycznie, lecz również gospodarczo. Ruch rewolucyjny, który uzna tę prawdę, różnić się będzie w zasadzie od ruchu, który ją pominie. Ten pierwszy będzie ideowy, drugi lokalny i nacjonalistyczny.

Wiek państw suwerennych, rozpoczęty w erze historycznych gmin grodzkich, skończy się. Chaos obecny — stwierdza Wells — oznacza właśnie jego upadek.

W dalszym toku rozważań Wells, zmarły niedawno angielski myśliciel społeczny, przedstawia niebezpieczeństwo dalszych rządów *oligarchii kapitalistycznej* świata, pokazując na szeregu przykładów, jak kapitał amerykański uzbrajał Japończyków, a angielski Niemców. Cytuje depeszę *United Press* z 8 grudnia 1941 r., która podawała, że bomby, które Japończycy zrzucili na Honolulu, były wyrobione z metali, przesłanych ze Stanów Zjednoczonych.

Wells ustala następujące *zasady*, którym musi podporządkować się rewolucja światowa: 1) ustalenie nadrzędnej, federalnej, światowej kontroli transportu i komunikacji międzypaństwowej, — 2) międzynarodowa ochrona *bogactw* naturalnych na całym świecie, — 3) podporządkowania wszystkich państw światowa wspólnemu podstawowemu *prawu*.

(Aj)

Najważniejsze zadania

(Dalszy ciąg ze str. 3-ciej)

być jasne trudności bieżące nie mogą podważać zasad. Nie wolno rozdzielać rzeczy nierozdzielnych. Nie da się oddzielić polityki wewnętrznej od zagranicznej. Nie można być np. realizatorem sojuszu ze Związkiem Radzieckim, a zwalczać porozumienie PPS z PPR. — Jest ostatecznie prawdą, że PPR była wypróbowaną partią prosowiecką, że to ona była jednym z filarów organizacyjnych najważniejszego, bo zbrojnego współdziałania polsko-sowieckiego w wojnie z Niemcami hitlerowskimi. Związek Radziecki ma podstawy, by być pewnym pozytywnego stosunku do ZSRR—Polskiej Partii Robotniczej. Natomiast z uzasadnionych powodów nie mógł mieć takiej samej pewności odnośnie PPS, zarówno na zasadzie przedwojennej postawy PPS, jak i działalności tzw. WRN w czasie okupacji. Czyż można omijać fakty dzisiejszej „emigracyjnej" działalności T. Arciszewskiego, A. Ciołkosza, A. Pragiera, Z. Zaremby? — Przecież są to nieoprzeczalni dzisiaj przywódcy PPS.

Przecież pismo „Robotnik Polski" w Italii w dalszym ciągu firmowane jest symbolem „WRN", symbolem antysowieckości i walki z komunizmem w okresie okupacji. Przecież niejednokrotnie w wystąpieniach i na kursach naszych za mało udzielamy miejsca takim „samo-krytycznym" sprawom.

Kierownictwo partii stara się i będzie starać się o usuwanie trudności, jakie powstać mogą od strony poszczególnych ogniw PPR lub innych czynników przy realizacji, *ściśle według dyrektyw CKW*, naszej linii partyjnej, opartej na *najlepszych tradycjach* Manifestu Rządu Ludowego z 1918 r. oraz na manifeście PKWN z 1944 r.

Kierownictwo partii robi wszystko, co należy i co powinno robić, by utrzymać prestige i własne oblicze PPS, by zwiększyć udział PPS w rzeczywistym rządzeniu Państwem, tak jak tego wymaga interes publiczny i interes partii (w danym wypadku zupełnie zbieżne ze sobą). Ale warunkiem zwycięskiego przeprowadzenia takiego stanowiska kierownictwa partii jest świadomość, karność i pełne, całkowite przeprowadzenie linii odrodzonej PPS w terenie, w każdej komórce partyjnej, na każdym zgromadzeniu. Linii: jednofrontowej (niezależnie, od „kłopotów PPR") i prosowieckiej (niezależnie, przykładowo wymieniając, od sprawy zbyt powolnego repatriowania obywateli polskich ze Związku Radzieckiego lub tym podobnych bieżących niedomagań).

Nie należy wątpić, że obecny CKW PPS potrafi skupić nowe setki tysięcy członków w PPS i zdoła jednocześnie mocną ręką sterować partią po jej właściwej, a wyżej scharakteryzowanej, linii działania".

STANISŁAW SZWALBE
Przewodniczący Rady Naczelnej PPS

Muzyka polska zagranicą

Podejmując przerwaną działalność — Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej ustaliło termin nadsyłania utworów muzycznych na Festiwal, który odbędzie się w roku 1947 w Kopenhadze. Termin ten upływa 10. XII. b. r.

Utwory na orkiestrę symfoniczną, kameralną i mniejsze zespoły instrumentalne lub wokalne — nadsyłać należy na adres: Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej — Basztowa 23.

Bliższe szczegóły znaleźć można w 20 i 21 numerze Polsk. Wydawnictwa Muzycznego.

Jak wiadomo na ostatnim Festiwalu w Londynie kompozytorzy polscy zajęli czołowe miejsca. Międzynarodowe jury, wybrało utwory G. Fitelberga, P. Palestra, Panufnika i A. Szeligowskiego — z czego 3 pierwsze zostały wykonane w ramach londyńskiego Festiwalu i zajęły jedno z czołowych miejsc. Ba-

Instytut Geograficzny w nowej szacie

Instytut geograficzny mieści się jak dawniej przy ul. Grodzkiej 64. Wchodzę do instytutu i już w drzwiach zauważam wielkie zmiany.

Wszystko tu odnowione, ściany świeżo malowane, schody do niedawna jeszcze poszczerbione, dziś wyglądają jak nowe. Czuć jeszcze świeży zapach farby, malarze byli tu niedawno. Za chwilę jestem już w gabinecie tow. prof. U. J. dr. St. Leszczyckiego.

— WIDZĘ WIELKIE ZMIANY — TOW. PROFESORZE.

O tak, dziś ślady Niemców znikły prawie zupełnie, ale kiedy przyszliśmy obejmować uczelnię na kilka godzin przed wycofaniem się Niemców z Krakowa, nie zastaliśmy tu dosłownie nic: ani jednej mapy, ani książki, sale wykładowe i rysunkowe były przebudowane na szereg małych pokoików, a centralne ogrzewanie i system oświetleniowy, zrujnowane.

Dopiero dzięki subwencji tow. Premiera, który żywo interesuje się oświatą i nauką polską i utrzymuje stały kontakt z jej przedstawicielami, mogliśmy doprowadzić instytut do obecnego wyglądu.

Ten półmilionowy zastrzyk postawił nas na nogi, dziś możemy już pracować normalnie — to już nie jest prowizorium, to systematyczna, twórcza praca. Przejdźmy się po instytucie, sam pan zobaczy.

Instytut jest w każdym calu nastawiony na pracę naukową. Pomyśleliśmy nawet o tym, by na sali wykładowej nic nie rozpraszało uwagi słuchacza.

Wchodzimy do jednej z sal — ściana, pod którą stoi katedra jest nieco jaśniejsza, reszta ścian i sufit ma jednostajną ciemniejszą barwę. W ten sposób wzrok i uwaga studenta koncentruje się łatwiej na osobie wykładającego. Sala kartograficzna ma celowo ciemny sufit, by łatwiej było się skupić przy rysowaniu map. Następny pokój, to gabinet map.

JAK WYGLĄDA SPRAWA ZBIORÓW I PRAC INSTYTUTU?

W tym dziale map, książek mamy wielkie straty. Część map (40%) udało się nam odnaleźć rozproszone po Krakowie i okolicy w urzędach niemieckich.

Biblioteka nasza zawiera już jakieś [...] stanu przedwojennego. Duża ilość książek (około 3 tys.) wróciła niedawno wraz z ołtarzem Wita Stwosza z Niemiec. Ściągamy, co się da, teraz będąc na konferencji w Paryżu (tow. Profesor jeździł na konferencję pokojową jako rzeczoznawca) znów zakupiłem kilka map.

Utrzymujemy kontakt z licznymi instytucjami geograficznymi za granicą. Mamy np. stały kontakt z australijskim towarzystwem geograficznym, a z Czechosłowacją jesteśmy w stałej współpracy. Nie dawno wyszła np. po czesku praca tow. prof. Leszczyckiego p. t. „Zemepisne zaklady noveho Polska".

ILU JEST OBECNIE SŁUCHACZY?

W tej chwili 200. W tym na pierwszym roku 91, prócz tego 9 doktorantów i 26 magistrantów.

Mamy znowu materialne trudności z wydawnictwem prac i książek naukowych tak, że np. praca dr. Brezowksiego St. o „środkowym Dunaju" będzie drukowana przez drukarnię państwową.

Oprócz tego prof. Szaflarski opracowuje i wydaje mapy, które są dziś jednymi z najlepszych w Polsce. Trzeba dodać, że bardzo cennym nabytkiem dla Instytutu jest współpraca prof. Romera. Instytut przygotowuje na konferencję pokojową pewną ilość map.

Z działu popularyzacji wiedzy przygotowujemy cykl wykładów p. t. „POZNAJ ŚWIAT", będzie on zawierał 20 prelekcji mówiących o nowym obliczu świata, każda z nich ilustrowana filmem. Cykl rozpocznie się 27 listopada wykładem prof. Leszczyckiego o Skandynawii.

Nie chcę zabierać już więcej czasu ludziom pracy i opuszczam Instytut z pełnym uznaniem dla naszych naukowców, którzy nie tylko pracuje naukowo, ale potrafią organizować pracę i popularyzować wiedzę wśród społeczeństwa spragnionego odżywki kulturalnej.

Lak

RUCHOMY GABINET DENTYSTYCZNY

(O. D.) Wojewódzki Urząd Zdrowia utworzył ruchomy gabinet dentystyczny, który zatrudnia trzy osoby i pracuje bez przerwy w terenie. Gabinet dentystyczny udziela pomocy młodzieży wiejskiej, ogromnie wdzięcznej z tego powodu, ponieważ stan uzębienia u ludności naszej przedstawia się bardzo źle i wymaga bardzo energicznych zabiegów i leczenia.

Ponadto pracują w terenie gabinety lekarsko-dentystyczne międzypowiatowe i międzyszkolne dla bezpłatnego leczenia zębów. Poradnie te są zorganizowane w 9 powiatach, a do 3-go grudnia zostaną uruchomione w dalszych sześciu.

HIENY CMENTARNE

(K) Nieznani sprawcy dokonali profanacji cmentarza wojskowego w Krakowie otwierając 9 grobowców. Sprawcy kierowani najniższymi instynktami w poszukiwaniu kosztowności i złotych zębów porozbijali trumny i uszkodzili zwłoki.

DLA WDÓW I SIEROT

(k) Koło krakowskie Związku Byłych Więźniów Politycznych rozdzieliło w miesiącu listopadzie 20.000 zł w postaci zapomóg dla wdów po byłych więźniach, które wniosły podania.

Równocześnie podwyższona została ilość stypendiów do 50-ciu dla sierot po byłych więźniach, uczęszczających do szkół powszechnych i średnich.

Stypendia te w kwocie 600 zł. miesięcznie wypłacane będą przez cały rok szkolny.

PUBLICZNE POSIEDZENIE KOMISJI KULTURY I SZTUKI M. R. N.

W poniedziałek, 25 bm. o godzinie 15.30 w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej (plac WW Świętych 4) odbędzie się pod przewodnictwem Dr. Bolesława Drobnera publiczne posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone omówieniu repertuaru teatrów miejskich i Teatru Kameralnego TUR.

Wstęp wolny.

KORDIAN I CHAM

We czwartek, 28 listopada 1946 r. wygłosi tow. poseł Dr. Bolesław Drobner odczyt na powyższy temat w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych przy ul. Wiślnej 8 I p., o godzinie 19-tej. Prelegent nawiąże do historii powstania listopadowego. Związek wzywa wszystkich pracowników umysłowych Krakowa do masowego wzięcia udziału w odczycie.

Nowa inicjatywa

(Bg) Jedną z najbardziej obiecujących placówek kulturalnych życia społecznego jest świetlica. świetlica robotnicza, świetlica wiejska, szkolna, świetlica-klub, świetlica-warsztat, świetlica-poczekalnia uworcowa świetlica-poradnia.

Jak widzimy rodzajów świetlic jest bardzo dużo, zależnie od środowiska, które je tworzy, od inicjatywy, potrzeb, zainteresowań czy stopnia kulturalnego. Niestety skala poziomu świetlic jest bardzo rozległa. Mamy świetlice pracujące wzorowo i świetlice znajdujące się w stanie wegetacji. W celu unormowania całej działalności świetlicowej, wzięcia w jedną centralną opiekę tak miłej i potrzebnej instytucji, została z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury dla dorosłych przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego została zorganizowana Poradnia Świetlicowa.

Ma ona za zadanie skoordynowanie pracy świetlicowej, badanie środowiska w celu przystosowania pracy do jego potrzeb i zainteresowań, utrzymywanie stałej łączności z organizacjami społecznymi i kulturalnymi, instytucjami go Krakowskiego zorganizowana Poradnia Świetlicowa.

Dalej zadaniem poradni jest udzielanie bezinteresownej pomocy fachowej, porad w zakresie opracowywania metod pracy, dostarczanie materiału, sił instruktorskich, prelegentów. Inicjowanie i organizowanie zlotów, wystaw — wszelkich przejawów pracy zespołowej.

Poradnia otaczać będzie specjalną opieką świetlice dobrze zorganizowane, w których pracujące zespoły wyróżniają się i które mogą posłużyć jako placówki doświadczalne, wzorowe, mające ułatwić kształcenie przodowników i kierowników świetlicowych.

Poradnia świetlicowa mieścić się będzie przy Wyższej Szkole Nauk Społecznych, Marka 37, czynna codziennie od 8-ej do 13-tej

PRZESUNIĘCIE ZAJĘĆ W SZKOŁACH

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zarządziło, że zajęcia szkolne we wszystkich szkołach m. Krakowa w okresie od dnia 20 listopada b. r. do końca marca 1947 r. będą się rozpoczynać o godz. 8.30.

Zarządzenie to ma na celu umożliwienie młodzieży w okresie zimowym swobodnego dojazdu do szkoły tramwajami, które w godzinach wcześniejszych są przepełnione zdążającymi do pracy.

JÓZEF GARDECKI 1)

Było nas trzech

I

JEDEN DZIEŃ W CYZELERNI

Było nas trzech: Ja, Stach i Janek.

W pracowni grawersko - cyzelerskiej terminowało jeszcze czterech uczniów. Ale w siódemce tej trójca nasza stanowiła odrębną paczkę. Tamci byli starsi, niektórzy z nich za parę miesięcy mieli już zostać czeladnikami my byliśmy nowicjusze. Jaś, chłopiec szesnastoletni, pracował dopiero półtora roku w fabryce, , ja skończyłem lat piętnaście i terminowałem dziewięć miesięcy. Stach był w moim wieku, lecz uczył się kilka tygodni zaledwie. Ale nie tylko wiek stanowił różnicę.

Oni robili „prawdziwą robotę" przy stole na półkuli lub w obracanym imadle — nam tej roboty jeszcze nie dawano. Oni cyzelowali prześliczne odlewy brązowe, kuli przedziwne ornamenty w blasze miedzianej i srebrnej — myśmy do tych cudów wyciągali spragnione ręce lecz na razie nadaremno. Miejscem ich pracy była obszerna sala warsztatowa, my spędzaliśmy cały boży dzień w ciasnej „kuchence" obok cyzelerni. Jarzmo niewolników nałożono na nas. Sprzątaliśmy warsztat, zamiatali podłogę i schody, znosili olbrzymie kosze węgli i odlewów; pod ciężarem niezliczonej ilości konewek wody, którą trzeba było z końca podwórza co dnia nanosić, uginały się nasze młode kolana; brudziliśmy nosy i ręce po same łokcie, paląc w piecach — słowem, całymi dniami, tygodniami i miesiącami spełnialiśmy nigdy nieskończoną, nigdy nieprzerobioną robotę: usługiwania czeladnikom.

Taki był los trzech najmłodszych chłopców w terminie. Lata, wieki uświęciły ten zwyczaj! Nie było na to rady. Chciałeś zostać cyzelerem — musiałeś przyjść te „katorżne orboty". Dopiero po dwuletniej poniewierce wyłaziłeś z czarnej, kuchennej nory na dobre, zasiadałeś w jasnym warsztacie przy stole, na kręconym stołku i kułeś stalowym młotkiem w stalowe dłuta, cyzelując „prawdziwą" robotę.

Otóż to właśnie, prócz wieku, różniło nas od starszych kolegów. Oni cyzelowali już, a my, kopciuchy, usługiwaliśmy jeszcze. Wspólna praca, wspólna niedola i wspólna nadzieja łączyły naszą trójkę i wydzielały od starszych terminatorów i dwudziestu kilku czeladników.

Janek był z nas najszczęśliwszy. Jego dwuletnia „katorga" miała się ku końcowi. Coraz częściej wpadał mu w ręce kawałek „prawdziwej" roboty. Skończył oto wczoraj wieczorem cyzelowanie ciężkiego, rokokowego odlewu. Przyszedł z nim dziś od rana do naszej brudnej, zakopconej kuchni i ustawił robotę na murowanej kotlinie. Wykończone cudo brązowe lśniło Oglądałem je pilnie ze Stachem. Brzydki, niemiecki postument od kandelabra... Właściwie — ciężka kupa niezdarnie powyginanych klusek i rozgniecionych obwarzanków, mająca wyobrażać zręczne francuskie woluty i lekkie skręty muszlowe!.. Z tak potwornie modelowanych kształtów nawet najlepszy cyzeler potrafiłby zrobić nic interesującego. Cóż dopiero chłopiec początkujący. To też Janek nie pysznił się wcale tą robotą.

Odsunął z paleniska, przy pomocy Stacha, wielki kocioł ze smołą, wyjął długimi kleszczami rozżarzony kawał węgla drzewnego i położył na lśniącym cudzie. Spod nagrzanego metalu wyciekać zaczęła swoła roztopiona. Węgiel zbyteczny wrzucił Janek z powrotem do ognia. Zręcznym ruchem obydwu rąk podważył postument kawałem żelaza i zdjął ze smoły. Wysoki, czarny wzgórek, na którym przed chwilą nasadzony był odlew brązowy, spłaszczał się teraz od nagrzania. Janek nachylony nad miedzianą kadzią, wymachując obnażonymi do łokci rękoma, mył szczotką w terpentynie gorące dzieło rokokowe. Gryzący dym unosił się nad kadzią wokół jego płowej głowy, wywoływał kaszel i wyciskał łzy. Gdy już ze smoły nie pozostało śladu, postument z terpentyny powędrował do skrzyni z trocinami, w których się suszył. Dla osiągnięcia ostatecznego efektu posypał Janek swoje cudo miałkim pumeksem i wytarł mocno czystą szmatą. Wyskoki ornamentu uwypukliły się, zajaśniały, nabrały połysku, a w zagłębieniach pozostała dyskretna patyna. Skurzył teraz suchym pędzem zbity w zacięciach pumeksowy pyłek. wyprostował się, odrzucił głowę w tył i z daleka przyjrzał się swojemu dziełu

— No, co?... Niezłe? Przyznajcie [...]

— Szkoda było wysiłku na takie paskudztwo.., — bąknąłem współczująco, żeby go nie obrazić.

Jego oczach zatliła iskierka żalu:

— Mój kochany, gdybym to „puścił", majster pomyślałby, że nic zrobić nie potrafię...

— No, no...

— Tak, tak... Zresztą, porządny cyzeler — grzmiał pouczająco — powinien nigdy nie zepsuć ładnego odlewu i zawsze poprawić, uszlachetnić — takie nawet paskudztwo!

Wyperorowawszy to, podszedł ku drzwiom, zgiął długie ciało w kształt znaku pytania i przez dziurkę od klucza jął rozglądać się po warsztacie.

— Stary nie wrócił jeszcze... — wyrzekł z ulgą.

Oddać majstrowi skończoną robotę było wielkim świętem! Mogło się zdarzyć, że da on do wykonania nową rzecz tak ładną i trudną, aż pozazdrości cały warsztat!... Wierzył każdy uczeń, że dane mu do zrobienia nowe cudo oczyeluje przepięknie, prześlicznie, jak nikt dotąd uczynić tego nie potrafił. Zmiana roboty była ekscytująca. Denerwowała [...]

Aby odwrócić uwagę przyjaciela od drażniącego oczekiwania, zaproponowałem nieśmiało:

Pomóżmy nam, Jasiu, kitować. Patrz, ile tego dobrego nanosili czeladnicy...

— Dobrze, pomogę. Ale tylko aż majster wróci...

— Sypać!

Uszczęśliwiony pokazałem mu, co najpilniejsze.

Na drewnianych, solidnych półkach umocowanych wzdłuż ściany od góry do dołu, stało kilkanaście półkul żelaznych. Każda napełniona zastygłą smołą powyżej wierzchu, czubato. Aby się nie staczyć, stały na podstawionych krążkach rzemiennych. Obok półkul leżały posążki, filarki, gałązki, ramiona świeczników i inne przedmioty, jedne z brązu, drugie ze srebra, przygotowane do nalepienia na smołę, czyli „nakitowania".

Wprawne ręce Janka ustawiały na murowanym stole, obok kotliny, te żelazne półkule i z jednych zrąbywał

Zniszczenie lasów przez okupanta

Rabunkowa eksploatacja dóbr narodowych dotknęła w sposób bardzo dotkliwy także i lasy nasze zadając im rany, które leczyć musi troskliwa ręka leśnika polskiego.

I tak na terenie Dyrekcji Lasów Okręgu Krakowskiego posiadamy ogólnie 290.144 ha lasu państwowego. Okupant w ciągu 6-cio letniej rabunkowej eksploatacji wyciął w tym terenie 9.690.000 m³ drzewa niszcząc całkowicie, względnie częściowo 62.715 ha lasu wyrębując dziesięcioletnie etaty naprzód.

Stanowi to 21.7% powierzchni lasów Dyrekcji Krakowskiej, która została zniszczona. W ślad za tym poszło zniszczenie 2.300 ha drzewostanów sosnowych przez żywicowanie w sposób nadmierny. Tutaj pobrał okupant dla celów wojennych 1,153.000 kg żywicy.

W związku z wyrębem drzewostanów uległa na tych powierzchniach wypłukaniu i deformacji gleba leśna. Zostały zniszczone drogi wywozowe, kolejki leśne. Dewastacja lasów towarzyszyło zniszczenie wielu budynków administracji leśnej, inwentarza biurowego, technicznego, instrumentów mierniczych — oraz planów gospodarczych w 41 Nadleśnictwach na ogólną ilość 48.

Rybactwo w lasach państwowych poniosło straty przez wyłowienie 63.000 kg ryby szlachetnej jak łosoś, pstrąg, karp i lipień oraz przez wyniszczenie 380.000 sztuk narybku wyżej wymienionych gatunków ryb.

Sumarycznie szkody w tym dziale gospodarstwa narodowego wynoszą 217 milionów zł. przedwojennych. *Lak.*

DYFTERIA I SZKARLATYNA PANUJE

(O) Wobec wzmagania się w ostatnich tygodniach chorób zaraźliwych, zwłaszcza dyfterii i szkarlatyny, Miejski Wydział Zdrowia Publicznego przypomina PP. Lekarzom praktykującym ustawowy obowiązek niezwłocznego donoszenia o każdym przypadku choroby zaraźliwej, a nawet o podejrzeniu takowej.

Doniesienia na przepisanych kartach należy przesyłać do Wydziału Zdrowia ul. Wielopole L. 15 pocztą bez opłaty. Karty doniesień wydaje Wydział.

Dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta — „Fantazy" J. Słowackiego. (Zakupione przez PPS).

Godz. 18.30 „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 18.30 „Orfeusz" Anny Świrszczyńskiej.

Mała sala — godz. 19.15 „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach J. Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Miasto w dolinie" J. B. Priestley'a.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 Wesoła rewia „Od Kankana do Swinga".

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 16-ta „Kolorowe piosenki".

Godz. 19.15 „Bliźniak", komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR KOLEJARZA Z. Z. K., Bocheńska 7 — godz. 15.30 i 18.30 — „Chata za wsią" dramat ludowy w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami J. Gałasiewicza. Muzyka Z. Noskowskiego. Według powieści Kraszewskiego.

MLEKO KONDENSOWANE DLA KOBIET CIĘŻARNYCH I MATEK KARMIĄCYCH

(O) Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że w najbliższych dniach sklepy rejonowo-mleczarskie wydawać będą po 15 puszek mleka kondensowanego dla kobiet ciężarnych i matek karmiących za miesiąc wrzesień br. na karty „M" wrześniowe br. odcinki Nr. 1—16 po jednej puszce na każdy odcinek na odcinek Nr 11 po 5 puszek w cenie zł 2.50 za 1 puszkę.

Mleko powyższe wydawane będzie dla osób, które nie pobrały mleka świeżego na wyżej wymienione odcinki.

WYJAŚNIENIE W-ŁU APROWIZACJI

W związku z zarzutami, jakoby mięso suszone wołowe, wydawane obecnie na kartki było niezdatne do użycia, Urząd Wojewódzki Krakowski Wydział Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że mięso w/w było badane dwukrotnie przez Wojewódzki Zakład Higieny Weterynaryjnej przy czym ekspertyza w obu wypadkach w Krakowie, a to w dniu 2 i 21 b. m., wykazała, że mięso nie wykazuje żadnych bakterii chorobotwórczych i jest zdatne do użytku bez zastrzeżeń, przy zastosowaniu przepisów podanych w Nr. 285.

3 ŚWIETNE PRZEDSTAWIENIA

Stary Teatr daje w niedzielę 24 listopada program niezwykły. Ukażą się trzy sztuki współczesnych pisarzy polskich: Jerzego Szaniawskiego, Jerzego Zawieyskiego i Anny Świrszczyńskiej.

Na małej sali o godz. 15.30 popoudniu grana będzie głęboka, pogodna i subtelna komedia Szaniawskiego „Żeglarz", która ściąguie tłumy widzów, mimo przekroczonej liczby 50 przedstawień. Główną rolę Jana gra doskonały reżyser przedstawienia M. Ziembiński. Wieczorem o godz. 19,15 na tej samej sali świetnie napisany, porywający utwór Jerzego Zawieyskiego „Rozdroże miłości", które wywołało w Krakowie wrażenie olbrzymie.

Na wielkiej sali o godz. 18,30 pełna poetyckiego czaru sztuka Anny Świrszczyńskiej „Orfeusz" ze wspaniałe grającym T. Białoszczyńskim w roli tytułowej i z wywołującą zachwyt oprawą plastyczną Jana Kosińskiego.

NASZ STOSUNEK DO ZSRR

Nasz stosunek do ZSRR podczyt pod powyższym tytułem wygłosi Dr. A. Świerszczewska dla członkiń i sympatyczek Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w środę 27 b. m. o godz. 17-tej w domu Ligi Kobiet, Karmelicka 51.

PROSZEK DO PRANIA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego komunikuje, że od dnia 28 listopada br. sklepy rejonowe oraz placówki rozdzielcze zakładów pracy będą wydawały posiadaczom kart żywnościowych kat. I po 0,50 kg proszku do prania na odcinek Nr. 32 kart wrześniowych w cenie po 11.67 zł za 1 kg.

KOLOROWE PIOSENKI

Dzieci od lat 3 do 100 doskonale bawią się na Kolorowych Piosenkach w Teatrze Lalki i Aktora GROTESKA (Skarbowa 2).

Co dzień o godz. 16 z wyjątkiem poniedziałków.

DZIŚ POPOŁUDNIU „FANTAZY" ZNIŻKI WAŻNE

Teatr Miejski im. J. Słowackiego daje dzisiaj na przedstawieniu popołudniowym o godz. 15 arcydzieło Słowackiego „Fantazy" z dyr. Jul. Osterwą w roli tytułowej.

Rolę Hr. Idalii objęła p. Elżbieta Dankiewicz, zaś rolę Dianny p. Manuela Kiernikówna.

Chcąc umożliwić wszystkim warstwom społeczeństwa, jakoteż mieszkańcom najodleglejszych dzielnic, ujrzenia tego przedstawienia, Dyrekcja przeznacza „Fantazego" na przedstawienie popołudniowe, oraz dopuszcza wszelkie zniżki.

Radio

na dzień 25 listopada 1946 r. (poniedziałek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna z płyt. 7.15 Wiadomości poranne. 7.35 Odczytanie programu. 7.40 Koncert poranny. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 „Rozmaitości". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 5 minut poezji. 12.40 Pieśni kompozytorów polskich w wykon. Tatiany Mazurkiewicz. 13.00 Muzyka obiadowa. 14.00 Przegląd sportowy. 14.10 Chwila muzyki 14.15 Art. ob. Marka p. t. „Świat pracy radzi". 14.22 Chwila muzyki. 14.25 Przegląd teatralny. 14.40 Pieśni polskie. 15.00 Audycja dla dzieci starszych p. t. „Dookoła świata". 15.20 Portrety dzisiejszy. 15.35 Utwory Karola Szymanowskiego w wykon. Stefana Rachonia. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Przy głośniku. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Recital fortepianowy. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.55 „Na Ziemiach Odzyskanych". 18.15 „Jak zostałem pisarzem" — felieton autobiograficzny. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Audycja dla świetlic — „Słow". 19.40 „W Krakowie" — felieton Mierzwy. 19.55 Chwila muzyki. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Audycja Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 21.00 Słuchowisko p. t. „Zazdrość Kuczmorucha" wg. Moliera. 21.25 Ciekawostki literackie. 21.35 Pogadanka sportowa. 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" Bolesława Prusa. 22.00 Odbudowujemy Warszawę. 22.15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Odczytanie programu. 23.55 dziennik, hymn.

zbytnio wystające wzgórza twardej smoły, na drugich zaś formowały podłużne płaszczyzny pod przedmioty kształtu podłużnego. Ja czerpakiem nabierałem z kotła gorącą smołę i ostrożnie polewałem płaszczyzny i wyboje, przygotowane przez Janka. On na tej gorącej mazi układał kawałki twardej smoły, konstruując takie wzgórza i doliny, jakie odpowiadały kształtowi przedmiotu, który za chwilę miał być przylepiony. Gdy ten szkic ogólny zastygł i stężał, po raz drugi polewaliśmy go smołą gorącą i nalepiali tu posążek, tam gałązkę, tu ramię świecznika lub inne cudo. Gdy przedmioty dobrze siedziały na smole i szczelnie do niej przywarły, prędko chłodziliśmy nakitowaną robotę mokrymi gałganami. Inaczej ciepła smoła mogła się spod odlewów opuścić. Gdy i to było gotowe, odstawialiśmy półkule z nalepioną robotą na półkę i zabieraliśmy się do następnych.

Stach tymczasem podziwiał bożka Merkurego, ślicznie ocyzelowanego już po jednej stronie. Miał go przekitować na stronę drugą. Figura złotawo żółta, odlana z jasnego brązu, leżała w pozycji poziomej, zatopiona do połowy w czarną, zastygłą, twardą smołę, czekając cierpliwie, jak się do niej zabierze ten kruczowłosy, młodociany kandydat na cyzelera. Staś, po dokładnych oględzinach, zdjął z haka duży druciany ruszt i nie spiesząc się, ułożył go na murowanej kotlinie. Kleszczami długimi wydobywał z paleniska kawały drzewnego węgla, rozżarzonego do białości i układał je na tej lekkiej, żelaznej kracie. Gdy węgla nałożył dosyć, ujął w spracowane ręce ręce długą rękojeść drucianego rusztu, uniósł w górę tę gorejącą kupę i z gorliwością nagrzewał półkulę z lśniącym bożkiem. Potoki rozgrzanej smoły ściekały z wyniosłego wierzchołka zboczami na dół, odsłaniając boki nalepionej na wzgórzu figury. Metal nagrzany odcień barwy zmienił. Wtedy Staś odstawił ruszt na bok, chwycił Merkurego przez gałgan za nogę i wyciągnął z czarnej mazi.

Po obmyciu posmolonej strony w terpentynie nakitować musiał figurę stroną drugą. Rękojeść rusztu z węglami i ciernia nieobrobiona na wierzch. Ujął znowu pliwie nagrzewał płaszczyznę półkuli. Nadtopiwszy smołę, odczekał dusząc, położył Merkurego na rozgrzanym płaskowzgórzu i wciskał głęboko w głąb mazi. Figura zanurzyła się do połowy, jak było potrzebne, ale wyciągnięta ręka z dłonią handlu odstawała jeszcze od nagrzanej płaszczyzny.

I na to jest sposób... — mruczał sobie. Kawałkiem twardej smoły zgarnął czarną maź i chciał podeprzeć odstającą rękę. Lecz płaski, twardy kawałek chrupnął, złamał się, a palce jego pojechały po wściekle gorącej smole i oblepiły się.

— Psiaaaakrew! — krzyczy Stach.

Skacze do góry z bólu, czyni tygrysi skok do kubła z zimną wodą.

— Co ty wyprawiasz?;... — strofuje nowicjusza doświadczony Janek. — Pęcherze ci się porobią na palcach, nabrane wodą!

Wyciągamy mu rękę z kubła, wycieramy gałganem, odlepiamy ostrożnie smołę, smarujemy oparzelinę oliwą, posypujemy solą i zaplekamy nad ogniem.

Wije się biedne Stasisko z bólu. Ale co robić. To samo każdy z nas przechodził wiele razy. Z przygody takiej wyciągać trzeba jak najspieszniej naukę, że ten, kto pracuje przy ogniu, musi mieć głowę chłodną i myśl rozważną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODA POD WIERZYNKIEM
LOKAL STYLOWY
KAZIMIERZ KSIĄŻEK
KRAKÓW, Rynek Gł. 16. Tel. 56508

Skupujemy każdą ilość flaszek winnych
F-a L. Lassek i Syn
Kraków ul. Krakowska 29 tel 556-58

Zegarki szwajcarskie z gwarancją oraz obrączki ślubne sprzedaje i naprawia
„Czas" Kraków, Starowiślna 10

ATRAMENTY
KALKI MASZYNOWE
KALKI OŁÓWKOWE
OŁÓWKI
zwykłe i kopiowe
PRZYBORY BIUROWE
i szkolne
ISKRA i KARMAŃSKI
FABRYKA FARB
I PRZYBORÓW PIŚMIENNICZYCH
Kraków, Lubelska 12
tel. 544-51

NACZYNIA KAMIENNE
kubki porcelanowe 0,3, śląskie, talerze białe i dekorowane oraz porcelana w jak największym wyborze
Hurtownia Fr. SZCZYGIEŁ
Telefon 56-104 Kraków, Stradom 25 (w podwórcu) Telefon 56-104
Detaliczna sprzedaż Kraków, Dietla 42



Zawiadomienie

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych, zawiadamia członków Spółdzielni i Konsumentów aprowizujących się w naszych sklepach, oraz członków Związków Zawodowych, że został otwarty sklep z materiałami włókienniczymi w Krakowie przy Rynku Głównym 30 z następującymi działami:

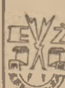
1. **Materiały ubraniowe**
2. **Materiały bawełniane, bieliźniane, pościelowe i inne**
3. **Dziewiarstwo i odzież gotowa.**



Składy konsygnacyjne we wszystkich miastach wojewódzkich



Prawdziwy tylko z napisem „Suchard" na każdym cukierku



KONCESJONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
ELEKTRO -- ŻAR
A. RZEPKA
Kraków, św. Tomasza 10 -- Tel. 570-17

WYKONUJE	SPRZEDAJE:	NAPRAWIA:
Wszelkie instalacje elektryczne dla siły i oświetlenia. Sygnalizacja świetlna.	Materiały do instalacji elektrycznej.	Wszelkie aparaty — grzejniki — adaptery. — Uzwajanie motorów.

SPRZEDAŻ KUPNO ORAZ NAPRAWA APARATÓW RADIOWYCH
STAŁE POGOTOWIE ELEKTRYCZNE

Pomoc zimowa -- to pomoc dla najbiedniejszych!

„CZECHTRASA"
Przedsiębiorstwo spedycyjno--transportowe



Wykonuje wszelkie transporty samochodami dalekobieżnymi i wysoko tonażowymi (od 3-ch do 20-tu ton)

TECHNIKA (rysownika) z długoletnią praktyką
poszukuje dział techniczny poważnej firmy
Zgłoszenia do Administracji dziennika „Naprzód"

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro) — Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza". — Redaktor Jerzy Waśniewski. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I. p. — Telefon 5-56-53.
Red. nacz. przyjmuje codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza" Nr 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M—16534